

Pomimo wczorajszego remisu AS Roma z ekipą Sampdorii, szkoleniowiec Giallorossi - Zdenek Zeman nie krył zadowolenia z gry prezentowanej przez swoich podopiecznych. Czech bronił jednocześnie pierwszego bramkarza rzymian, Maartena Stekelenburga.

Przypomnijmy, że podczas wczorajszego meczu rozgrywanego w ramach 5 kolejki Serie A, Sampdoria, grająca od początku drugiej połowy w osłabieniu z powodu wykluczenia przez arbitra Enzo Maresci, po fatalnej interwencji bramkarza Romy doprowadziła do wyrównania.

- Takie rzeczy w futbolu się zdarzają. Jestem jednak zadowolony z gry mojej drużyny.

- W pierwszej połowie radziliśmy sobie bardzo dobrze, ale niestety po błędzie bramkarza ustąpiliśmy rywalowi. To może się przydarzyć. Nie oznacza to jednak, że Maarten nie zagra w kolejnym meczu. Biorąc pod uwagę jego wszystkie mecze, radzi sobie dobrze.

- Po tym wszystkim, nie byliśmy w stanie grać z głową. Powinniśmy zepchnąć Sampdorię.

- Stworzyliśmy kilka okazji do zdobycia gola, jednak przy kolejnej bramce moglibyśmy stworzyć więcej miejsca by uderzyć w przeciwnika. Zaczęliśmy jednak grać byle do przodu, z nadzieją na powodzenie akcji.

- W każdym razie. Nie mam powodów, by narzekać na drużynę. Stworzyliśmy ponad 20 okazji do strzelenia gola.

Zeman wypowiedział się także na temat wczorajszego powitania, a dokładnie jego braku, ze szkoleniowcem Sampdorii – Ciro Ferrarą.

- Nie podaliśmy sobie ręki. Ja jestem starszy, to powinnoś Ferrary podejść do mnie i się przywitać.

- Rodzice uczyli mnie, żeby witać gości w swoim domu. Mój dom to Marassi, na Olimpico byłem gościem. Byłem gotowy przywitać się z Zemanem, jak to robi się w cywilizowanym świecie.- skwitował Ferrara.

Autor: kuba